



PAULINA FRANKIEWICZ
UNIwersytet Łódzki

POWRÓT NA ALGIERSKIĄ PLAŻĘ

[Kamel Daoud, *Sprawa Meursaulta*, przeł. Małgorzata
Szczyrek, Kraków: Karakter, s. 153]

„Dzisiaj mama umarła” [Camus 1985, 5], pisze Albert Camus w 1942 roku. „Mama żyje do dziś” [Daoud 2015, 9], odpowiada Kamel Daoud niemal siedemdziesiąt lat później, w roku 2013.

Przed podjęciem lektury *Sprawy Meursaulta*, opublikowanej w Polsce kilka miesięcy temu powieści Daouda, powtórnie przeczytałam *Obcego*, książkę, na którą stanowi ona odpowiedź. Ta swoista rewizja *Obcego* rzuca na powieść Camusa nowe światło, którego nie sposób zapomnieć czy zlekceważyć. Śmiem twierdzić, iż od tej pory książki tych dwóch pisarzy algierskiego pochodzenia winny być czytane symultanicznie, bowiem ich dialog odsłania nowe jakości niedostrzegalne, przynajmniej z mojego punktu widzenia, w żadnym z dzieł czytanych osobno.

Sprawa Meursaulta (tytuł oryginału: *Meursault, contre-enquête*), debiutancka powieść Daouda, to rewizja dzieła francuskiego noblisty, pisana jednak z zupełnie odmiennej perspektywy. Podczas gdy u Camusa głównym bohaterem jest Meursault, zabójca Araba, Daoud w pierwszoplanowej roli obsadza Haruna, brata zamordowanego Musy (takie imię nadaje autor Arabowi, któremu Camus odebrał śmierć, ciało i imię właśnie).

Jak przyznaje w licznych wywiadach Daoud, *Sprawę Meursaulta* napisał w podwójnym hołdzie. W hołdzie francuskiemu nobliście oraz w hołdzie bezimiennej ofierze opisanej przez Camusa zbrodni. Zarówno *Obcego*, do którego nawiązuje bezpośrednio, jak i *Upadek*, ale także inne

powieści i eseje filozoficzne Camusa, Daoud traktuje jako dzieła przełomowe, szczególnie dla niego istotne, a nawet, cytując odpowiedź autora z jednej z rozmów o książce, jako *książki ważniejsze od własnych*. Z jego lektury wyczytać można nie tylko doskonałą znajomość dzieł Camusa i umiejętność prowadzenia gry z ich udziałem (w oryginale, tj. po francusku, *Sprawa Meursaulta* to powieść złożona z takiej samej ilości słów, co *Obcy!*), ale także ciągłe poddawanie ich głębokiej, wielopłaszczyznowej analizie. Tym, co dla mnie najcenniejsze w książce Daouda, jest właśnie próba podjęcia interpretacji twórczości Camusa w wielu aspektach, takich jak obecna sytuacja geopolityczna, historia i religia Algierii oraz system filozoficzny; przeplatając się, tworzą one spójną całość w postaci *Sprawy Maursaulta*. W powieści obecne jest także nawiązanie do wątków biograficznych francuskiego mistrza Daouda (sądzę, że nazwania Camusa w ten sposób Daoud nie uznałby za nadużycie). Jako przykład może posłużyć tu przeniesienie drugiej części akcji powieści z Algieru do Oranu — niegdyś taką podróż odbył sam Camus.

Główne i zarazem najbardziej oczywiste odniesienie do *Obcego* przejawia się w warstwie fabularnej powieści, w której głęboko zakorzeniona jest filozofia. Choć Daoud nie ma wykształcenia filozoficznego (z zawodu dziennikarz, z wykształcenia matematyk i literaturoznawca), znakomicie wpisuje się w nurt egzystencjalizmu francuskiego, lawirując, podobnie jak Camus, na krawędzi literatury i filozofii. Wydarzeniem kluczowym powieści jest zabójstwo Araba dokonane przez Francuza Meursaulta na algierskiej plaży latem 1942 roku o godzinie 14. Przebieg tego zdarzenia na kartach obu powieści jest taki sam, dopiero po nim następuje rozejście się perspektyw. Twórca historii opisuje przyczyny i konsekwencje tego zdarzenia widzianego oczami Meursaulta, francuskiego everymana, powściągliwego w emocjach, nijakiego urzędnika; jej wskrzesiciel zaś, autor *Sprawy Meursaulta* — z punktu widzenia Haruna, brata Musy, człowieka, który przez całe życie musiał zastępować swej matce utraconego syna oraz który, ku powszechnemu zdziwieniu, nie poszedł walczyć w partyzantce przeciwko Francuzom. Daoud opisuje to, co dzieje się z Harunem, jego matką i Algierią po śmierci Musy. Kategorią filozoficzną, którą można przeświecić obie powieści, jest absurd. Pisząc o nim, nie sposób nie odwołać się do zbioru *Mit Syzyfa i inne eseje*, w którym Camus pisze, że absurd nie tkwi ani w człowieku, ani w świecie.

Uwydatnia się dopiero w ich połączeniu, polega na poczuciu rozdźwięku, kiedy to *rozsypuje się dekoracja*. Meursault czuje bezsens swojej egzystencji i sytuacji, w której się znajduje (w wytoczonym mu procesie karany jest raczej za brak rozpacy z powodu śmierci matki niż za zabójstwo człowieka, a kiedy dochodzi do głosu, mówi, iż odpowiedzialne jest za to słońce). Harun Daouda także świadom jest absurdu swojego istnienia: „dysproporcja między tym, jak niewiele znaczę, a ogromem świata jest dla mnie szokująca. Często powtarzam sobie, że mimo wszystko musi istnieć coś pośrodku, pomiędzy moją banalnością a wszechświatem” [Daoud 2015, 147]. Paradoxem w postępowaniu Haruna jest fakt odrzucenia uczestnictwa w siedmioletniej wojnie w Algierii przeciwko kolonizatorom i zabicie Francuza dwie godziny po odzyskaniu przez Algierię niepodległości. Dodatkowo, jak zauważa, „śmierć w pierwszych dniach niepodległości była tak samo bezcelowa, absurdalna i nieoczekiwana jak śmierć na zalanej słońcem plaży w 1942 roku” [Daoud 2015, 117]. Absurdalna jest również podejmowana ciągle na nowo próba rozstrzygnięcia, która ze stron winna być nazywana ofiarą — Meursault, Musa czy Harun? Tym, co wspólne dla absurdalnych bohaterów, jest pogodzenie się z rozdźwiękiem ciągle obecnym w relacji ja — świat i próba samodzielnego nadania sensu swojemu życiu, czego nie może za jednostkę uczynić Bóg, władza, ojczyzna czy inna siła. Ten akt wyzbycia się oczekiwania na nadejście sensu stanowi miarę ich wielkości. Pisał o tym Camus: „Aby wypełnić ludzkie serce, wystarczy walka prowadząca ku szczytom. Trzeba wyobrażać sobie Syzyfa szczęśliwym” [Camus 2004, 58]. W tym znaczeniu zarówno Meursault, jak i Harun dzięki samoświadomości są Obcymi.

Daoud jest dla mnie twórcą niezwykle świadomym. Podejmując się rewizji *Obcego*, nie tylko ukazuje powszechnie znaną historię Meursaulta z innej perspektywy, ale także opowiada o losach Algierii, z którymi nie może się pogodzić. Ustami Haruna wyraża swój sprzeciw wobec sytuacji panującej w zawładniętej przez dyktaturę i islam ojczyźnie. Stanowczo krytykuje mariaż władzy z islamem, co spotęgowane pisarstwem w języku francuskim, tj. w języku kolonizatora, skutkuje wydaniem na niego fatwy przez jednego z imamów. Nie wdając się w szczegóły, warto podkreślić, że zarówno Camus, jak i Daoud w swojej twórczości pragną wpływać na polityczne dzieje świata. Daoud pisze o destrukcyjnej stronie islamu i religii w

ogóle: „Piątek? To nie jest dzień, w którym Bóg odpoczywał, to dzień, w którym postanowił uciec i nigdy nie wracać. Wiem to, gdy słyszę głucho echo modlitwy mężczyzn, patrzę na ich twarze jakby przyklejone do szyby w błagalnym geście. Widzę to w ich wyglądzie — ludzi, którzy na lęk przed absurdem odpowiadają gorliwą modlitwą. Jeśli chodzi o mnie, nie lubię tego, co wznosi się ku niebu, wolę to, co poddaje się sile ciężkości. Ośmielę się powiedzieć, że nie cierpię religii. Wszystkich! Bo zafałszowują wagę świata. Czasem mam ochotę przebić ścianę, która oddziela mnie od sąsiada, chwycić go za gardło i wrzasnąć do niego, że ma przerwać swą płacziwą recytację, przyjąć świat, jaki jest, zobaczyć swoją własną moc i swoją godność, i przestać się uganiać za ojcem, który zwiął do nieba i już nigdy nie wróci” [Daoud 2015, 80–81]. Píše o Algierii jako kraju przegranym, zniszczonym także przez samych jej mieszkańców: „Przyjrzyj się temu miastu, można by powiedzieć, że to coś w rodzaju walącego się, daremnego piekła. W środku twardy rdzeń: hiszpańskie frontony, otomańskie mury, budynki postawione przez kolonizatorów, instytucje i drogi zbudowane po niepodległości; za nimi wieżowce powstałe za pieniądze z ropy, chaotyczne konstrukcje dla przesiedlonych, wreszcie slumsy. A dalej? Ja wyobrażam sobie czyścic. Miliony ludzi zmarłych w tym kraju, za ten kraj, z jego powodu, przeciwko niemu, gdy usiłowali stąd uciec albo tu wrócić. Przyznaję, moja wizja jest neurotyczna... Czasami wydaje mi się, że nowo narodzeni są zmarłymi, którzy powracają jak widma, by domagać się swego” [Daoud 2015, 127].

Jeśli chodzi o warstwę językową powieści, nie sposób odmówić jej walorów poetyckich. *Sprawa Meursaulta* to dzieło silnie nacechowane emocjami. Podczas jego lektury trudno zachować dystans do opowiadanej historii, nie tyle ze względu na losy bohaterów, co właśnie za sprawą warstwy leksykalnej. Dzięki użyciu licznych porównań i metafor skonstruowanych z krótkimi zdaniami zawierającymi powtórzenia, a także za sprawą wielu sformułowań o charakterze oceniającym, autorowi udało się stworzyć niezwykle autentyczne, *poetyckie* i *gniewne* zarazem (tymi epitetami zostało scharakteryzowane na okładce polskie wydanie powieści) wyznanie brata zamordowanego Araba, ale też wyznanie samego Kamela Daouda jako Algierczyka. Sądzę, iż żaden pisarz innej narodowości nie byłby w stanie w taki sposób odnieść się do opisanej przez Camusa historii. Kolejnym wyznacznikiem jego stylu jest symbolizm, który przejawia się

przede wszystkim w imionach bohaterów, prowadzących do splecenia się chrześcijaństwa i islamu (Musa — Mojżesz, Harun — Aaron, Joseph — Józef). Obrazu dopełnia Meursault, po arabsku El-Mersul, czyli wysłannik, posłaniec, sprawca całego zamieszania na plaży.

Sprawa Meursaulta niemal od razu została okrzyknięta literackim sukcesem. Szybko zyskała ogromną popularność, do tej pory została przetłumaczona na niemal trzydzieści języków. Właściwie pod każdą szerokością geograficzną, z wyjątkiem Algierii, została przyjęta niezwykle pozytywnie. Powieść została nagrodzona Nagrodą Goncourtów w kategorii debiutu.

„I aby wszystko się dopełniło, abym poczuł się mniej samotny, pozostało mi jeszcze pragnąć, by w dniu mojej egzekucji było dużo widzów i by mnie powitali okrzykami nienawiści” [Camus 1985, 77], pisze Albert Camus w 1953 roku. „Ja też chciałbym, żeby u mnie widzów było wielu i żeby ich nienawiść okazała się dzika” [Daoud 2015, 154], odpowiada Kamel Daoud niemal siedemdziesiąt lat później, w roku 2013.

BIBLIOGRAFIA

- Camus, Albert, 2004, *Mit Syzyfa i inne eseje*, przeł. Joanna Guze, Warszawa: Muza.
- Camus, Albert, 1985, *Obcy*, przeł. Maria Zenowicz, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Daoud, Kamel, 2015, *Sprawa Meursaulta*, przeł. Małgorzata Szczurek, Kraków: Karakter.